

# Józef Spors

---

## Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII wieku. Przegląd wojewodów w kontekście ewolucji urzędu od godności nadwornej do urzędu ziemskiego. Część I

---

Przegląd Historyczny 82/3-4, 353-370

---

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF SPORS

## Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII wieku

Przegląd wojewodów w kontekście ewolucji urzędu  
od godności nadwornej do urzędu ziemskiego

## Część I

I. W dotychczasowej literaturze historycznej w odniesieniu do dziejów polskich po 1138 r. liczone są jedynie z istnieniem urzędu wojewody dzielnicowej obok urzędu wojewody ogólnopolskiego. Natomiast nie brano pod uwagę możliwości istnienia urzędu komornika nadwornego oraz wyłączności do około 1180 r. urzędu wojewody o charakterze ogólnopolskim. Stąd wiele opinii na temat charakteru urzędów piastowanych przez ówczesnych dostojników wymaga sprawdzenia i weryfikacji.

1. Przegląd tych opinii rozpoczniemy od urzędu piastowanego przez Wszeborę, palatyna Bolesława Krzywoustego i jego syna Bolesława Kędzierzawego, tj. przypadającego na czas przed 1138 r. i po „podziale” Polski na dzielnice. Przeglądem tym obejmujemy wszystkich wojewodów dzielnicowych do momentu wykształcenia się na początku XIII w. godności wojewody niezwiązanego z osobą księcia oraz godności wojewodów, których urząd miał genezę terytorialną, łączącą się z przekształceniem się urzędu wojewody dzielnicowej w urząd ziemski. Ma to na celu prześledzenie głównych etapów rozwoju interesującego nas urzędu.

Na podstawie wiadomości Kroniki Kadłubka na ogół się przyjmuje, że Wszebor piastował urząd wojewody dwukrotnie – raz w końcowej fazie rządów Bolesława Krzywoustego i drugi raz w okresie rządów Bolesława Kędzierzawego, dokładniej w latach 1125-1138 i po 1146 r.<sup>1</sup> Pogląd ten ostatnio zakwestionował J. B i e n i a k, podważając wiarygodność relacji Kadłubka, który jakoby znał tylko fakt piastowania przez Wszeborę omawianego urzędu bez żadnych bliższych danych na temat jego chronologii i fakt ten dowodnie przesunął w przeszłość. Na poparcie swego przypuszczenia powołał się on na przekaz *Carmen Mauri* (zachowany w obu wersjach tekstowych, tj. w Kronice polsko-śląskiej i w Kronice o komesie Piotrze), twierdząc, iż niedwuznacznie wskazuje on, że w chwili śmierci Krzywoustego *dignitas palatina* znajdowała się w ręku Piotra Włostowica. Miał on tę godność objąć zapewne jeszcze przed 1132 r., skoro w bitwie nad Sajó w roli szczególnego powiernika monarchy wystąpił syn Piotra, właśnie Wszebor.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> O. B a l z e r, *Przegląd palatynów polskich w czasie panowania Piastów*, [w:] *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera* t. III, Lwów 1937, s. 239, 241 n.

<sup>2</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita polityczna XII wieku*, (Część I. *Tło działalności*), [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów* t. II, pod. red. S. K. K u c z y ń s k i e g o, Warszawa 1982, s. 12 n.; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku*, (Część II. *Wróżda i zgoda*), [w:] *Spółczesność* t. III, Warszawa 1985, s. 73 n.; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku* (Część III. *A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica*), [w:] *Spółczesność* t. IV, Warszawa 1990, s. 53 n., 63 n.

Dodatkową przesłankę do zakwestionowania przez J. Bieniaka wiarygodności rzeczonyj relacji Kadłubka stanowiły jego własne ustalenia na temat filiacji Wszebora od Piotra Włostowica. Dokładniej uczony ten upatruje w Wszeborze najstarszego syna Piotra<sup>3</sup>. Filiację tę wywodzi on jedynie z danych pośrednich, podkreślając słusznie, że *expressis verbis* stosunku Wszebora do Piotra nie określa żadne źródło. Odrzuca on bowiem emendację imienia Ceswborius na „Wseborius”, przyjmowaną przez część badaczy, na podstawie której Wszebor jest uznawany w literaturze przedmiotu jako *cognatus* Piotra<sup>4</sup>.

Z owych danych pośrednich najistotniejsza wydaje się identyfikacja Piotra Starego Wszeborzyca z Piotrem, patronem klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, wzmiankowanym wraz z komesami Włodzimierzem i Leonardem w bulli papieskiej z 7 kwietnia 1193 r. (*comitum Petri, Vlodimili et Leonardi patronorum ipsius loci*)<sup>5</sup>. Dwaj ostatni komesi byli dowodnie synami Świętosława Piotrowica, czyli wnukami Piotra Włostowica<sup>6</sup>. Natomiast pierwszego z nich w dotychczasowej literaturze początkowo identyfikowano z Piotrem arcybiskupem gnieźnieńskim z lat dziewięćdziesiątych XII w. (ok. 1190-1198), patronem klasztoru św. Wincentego (wg akt procesu z r. 1219), uznając go na tej podstawie również za syna Świętosława. Następnie po odrzuceniu tej identyfikacji ze względu na jednoczesne wzmiankowanie w bulli arcybiskupa i komesa Piotra oraz po uznaniu ich za dwie różne osoby tego ostatniego nadal uważa się za syna Świętosława, a arcybiskupa — za jego brata stryjecznego<sup>7</sup>.

Również J. Bieniak uważa komesów Włodzimierza i Leonarda za synów Świętosława oraz Piotra arcybiskupa i komesa Piotra za dwie różne osoby. Jednak arcybiskupa uznał za syna Świętosława, odnosząc do arcybiskupa znaną wypowiedź mistrza Wincentego o chwalebnym „dziś kwitującym” potomstwie tego możnowładcy (Świętosława)<sup>8</sup>. Natomiast w Piotrze komesie, upatruje wnuka Piotra Włostowica po nie znanym dotąd synu — Wszeborze.

Na poparcie identyfikacji komesa Piotra z Piotrem Wszeborzycem przytoczył J. Bieniak wiele istotnych przesłanek, w świetle których identyczność obu Piotrów uznał on za pewną i w konsekwencji powiększył grono synów Włostowica o Wszebora<sup>9</sup>.

Identyczność komesa Piotra z 1193 r. z Piotrem Wszeborzycem naszym zdaniem nie wydaje się jednak pewna. Wątpliwość w tym względzie nasuwa już sama bulla papieska, w której wymienia się komesa Piotra wśród patronów klasztoru św. Wincentego. W bulli tej papież Celestyn III zawiadamia opata rzeczonyj klasztoru, iż zatwierdza prośbę arcybiskupa gnieźnieńskiego i Żyrosława biskupa wrocławskiego oraz *de assensu nobilium virorum ducis Boleslai*,

<sup>3</sup> J. B i e n i a k, *Ród Łabędziów [w:] Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla i J. Wróniszewskiego, Toruń 1987, s. 25 nn. oraz tabl. geneal. II; tenże, *Polska elita* cz. III, s. 53-64.

<sup>4</sup> KDŚl. t. I, nr 68, s. 158: *a Ceseborio cognato comitis Petri*; J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 53, por. s. 48, p. 182.

<sup>5</sup> KDŚl. t. I, nr 69; J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 59 n.

<sup>6</sup> KDŚl. t. II, nr 221; Cz. D e p t u ł a, *Wokół postaci arcybiskupa Piotra Łabędzia, „Roczniki Humanistyczne”* t. XV, 1967, z. 2, s. 39-42 (tamże starsza literatura).

<sup>7</sup> S. T r a w k o w s k i, *Piotr arcybiskup gnieźnieński*, PSB t. XXVI, s. 161. Inaczej M. C e t w i ń s k i, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie — gospodarka — polityka*, Wrocław 1980; tenże, *Rycerstwo... Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 16, 17 n. Por. J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 22 n.

<sup>8</sup> *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum. Mistrza Wincentego Kronika Polska* [dalej cyt.: Wincenty], wyd. A. B i e l o w s k i, MPH t. II, Lwów 1872, I. IV, c. 6: *famosus ille Swantoslaus, cuius gloriosa hodie viget posteritas*; J. B i e n i a k, *Ród*, s. 26; tenże, *Polska elita* cz. III, s. 59 n.

<sup>9</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 60-64, podobnie tenże, *Ród*, s. 26 n.

*comitum, Vlodimili et Leonardi patronorum ipsius loci*, osadza w tym klasztorze premonstratensów<sup>10</sup>. Z treści bulli jasno wynika, że usunięcie benedyktynów z opactwa św. Wincentego na Ołbinie i osadzenie w nim premonstratensów odbyło się za sprawą arcybiskupa i biskupa diecezjalnego, a patronowie klasztoru jedynie wyrazili na to zgodę. Ponadto w bulli *expressis verbis* określa się patronów klasztoru jako nobilów Bolesława Wysokiego, księcia śląskiego. W związku z tym ostatnim wszystkich komesów, patronów klasztoru wymienionych imiennie, nie wyłączając Piotra, należałoby uznać za możnowładców śląskich. Za nobila śląskiego w żadnym wypadku nie mógł uchodzić Piotr Wszeborzyc, posiadający swe dobra na Kujawach i piastujący podówczas urzędy kasztelana kruszwickiego i wojewody kujawskiego pod rządami księcia wielkopolskiego Mieszka Starego, nawet jeśli był on potomkiem Piotra Włostowica. Musieli w pełni zdawać sobie z tego sprawę tak arcybiskup (przypuszczalny syn Świętosława) i biskup wrocławski jak i wysłane przez tych pierwszych poselstwo do Rzymu.

Wysunięta wątpliwość wydaje się tym bardziej zasadna, że podporządkowanie ufundowanego przez Piotra Wszeborzyca klasztoru w kujawskim Strzelnie opactwu św. Wincentego we Wrocławiu, bezpośrednio po wprowadzeniu doń premonstratensów, bynajmniej nie musi świadczyć o tym, że „Piotr Wszeborzyc związał własną funkcję z instytucją założoną przez dziada, do której miał także częściowe prawo patronatu”<sup>11</sup>. Jak bowiem słusznie zauważa S. T r a w k o w s k i działalność reformatorka arcybiskupa Piotra objęła nie tylko fundację Włostowiców, ale również kanonię podkaliską, założoną przez Mieszka Starego, która także została poddana premonstratensom ołbińskim, co ukazuje, że akcja arcybiskupa we Wrocławiu była fragmentem szerszej jego działalności<sup>12</sup>. W tej sytuacji równoczesne wystawienie bulli protekcyjnych dla premonstratenskiego opactwa na Ołbinie i premonstrantek strzeleńskich, a także rychłe podporządkowanie tych ostatnich owemu opactwu wydaje się zupełnie zrozumiałe niezależnie od ewentualnego związku Piotra Wszeborzyca z Włostowicami<sup>13</sup>.

Wobec powyższego wypadałoby zastanowić się, czy istnieje możliwość identyfikacji komesa Piotra z inną osobą należącą do rodu Włostowiców. Piotr ten, podobnie jak Włodzimierz i Leonard, był niewątpliwie wnukiem Piotra

<sup>10</sup> KDŚl. t. I, nr 69 (streszczenie dokumentu przez wydawcę jest więc nieściśle). Określenia świeckich patronów klasztoru św. Wincentego jako nobilów księcia śląskiego nie należy bagatelizować. Jakkolwiek synowie Świętosława posiadali dobra w Małopolsce, to jednak nie piastowali tam w omawianym czasie żadnych urzędów i po 1177 r. przypuszczalnie nie należeli do stronników Kazimierza Sprawiedliwego. Zob. niżej. Zatem zgodnie z odnośnym określeniem bulli z 1193 r. wypada ich uznać jednoznacznie za możnowładców dzielnicy śląskiej.

<sup>11</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 60 n. Abstrahując od wątpliwej, a przynajmniej niepewnej, identyczności Piotra z 1193 r. z Piotrem Wszeborzycem, prawa tego nie potwierdzają żadne przesłanki. Należy bowiem podkreślić, iż źródła dotyczące opactwa św. Wincentego nie wymieniają wśród swych dobroczyńców palatyna Wszebora oraz jego synów, w tym również Piotra Starego. Nasze obiekcje wydają się tym bardziej zasadne, że także wpisy Nekrologu opactwa nie przemawiają za tezą o owym prawie. Bowiem jak słusznie zauważa sam J. Bieniak (op. cit., s. 63, p. 259), wątpliwości w tym względzie nasuwa odległe miejsce na liście obu Wszeborów wzmiankowanych w rzeczonym nekrologu. Natomiast to, że Nekrolog strzeleński zamieszcza komemoracje samego Piotra Włostowica oraz kilku jego potomków aż po połowę XIII w., nie ma większego znaczenia, gdyż norbertanki wprowadziły tu komemoracje założyciela klasztoru, któremu podlegały, oraz wpisy jego potomków.

<sup>12</sup> S. T r a w k o w s k i, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, [w:] *Wiek Średni. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 112 nn.; tenże, *Piotr arcybiskup*, s. 362 n.

<sup>13</sup> KDŚl. t. I, nr 70; KDWiKp. t. I, nr 32.

Włostowica. Skoro wydaje się, że Piotr arcybiskup gnieźnieński był synem Świętosława, to Piotr komes nie mógł być bratem Włodzimierza i Leonarda, niewątpliwych synów Świętosława, a zatem musiał on być wnukiem Włostowica po jakimś innym jego synu. J. Bieniak słusznie odrzucił możliwość, by był on potomkiem Idziego<sup>14</sup>. Ponieważ uczony ten utożsamiał Świętosława z Konstantynem, wzmiankowanym w Kronice wielkopolskiej, mając na względzie możliwość używania przez niego podwójnych imion – słowiańskiego i chrześcijańskiego – uznał więc, że komes Piotr był wnukiem Piotra Włostowica po nie znanym dotąd synu. Wydaje się jednak, że dopatrywanie się tej tożsamości nie jest konieczne i całkiem zasadne, w związku z czym jest możliwe, iż ojcem komesa Piotra był właśnie wspomniany Konstantyn.

Prawdą jest, że Konstantyna w roli syna Piotra wymienia jedynie Kronika wielkopolska, podobnie jak Idziego *Carmen Mauri*, ale bynajmniej nie wynika z tego wniosek, iż należy go, jak również Idziego, utożsamiać z Świętosławem, dobrze poświadczonym przez źródła aktowe<sup>15</sup>. Sądzę, że właśnie występowanie Świętosława w tych ostatnich źródłach i w Kronice Kadłubka wyłącznie pod jednym i tym samym imieniem może świadczyć o nieidentyczności Świętosława z Idzikiem, co wykazał J. Bieniak, oraz z Konstantynem. Jest bardzo wymowne, że mimo występowania Świętosława w znanych źródłach wyłącznie pod jednym imieniem miano Konstantyna pojawia się wśród późniejszego potomstwa Piotra Włostowica. Nosił je zdaniem J. Bieniaka zapewne prawnuk, urodzony jeszcze w XII w. Powtórzenie się tego imienia (Konstantyn) w rodzie Włostowica zdaje się jednoznacznie potwierdzać wiarygodność przekazu Kroniki wielkopolskiej oraz wskazywać na to, że pod imieniem Konstantyn i Świętosław należy dopatrywać się nie jednej lecz dwóch osób. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że Konstantyn widnieje wśród najstarszych wpisów razem z ojcem i stryjem w Nekrologu opactwa Panny Marii w Lubiniu i w Księdze brackiej tego klasztoru, a także wymienia się w obu tych źródłach oprócz niego również jakiegoś Świętosława, być może, właśnie drugiego syna Piotra Włostowica<sup>16</sup>.

Według Kroniki wielkopolskiej Konstantyn miał wykończyć niektóre rozpoczęte przez ojca budowle kościelne. Wiadomość ta, jak słusznie sądzi J. Bieniak, może się odnosić jedynie do tradycji klasztoru NMP na Piasku o Świętosławie, której podstawą był tamtejszy tympanon. W związku z tym ów uczony odrzucił wiadomość Kroniki o Konstantynie, synu Włostowica, stwierdzając, iż istnienie odrębnego Konstantyna nie da się utrzymać również w świetle dokumentu biskupa Waltera, zwłaszcza jeśli miałby on pełnić rolę wskazaną przez kronikę. Ostatnie twierdzenie nie wydaje się całkiem słuszne. Należy

<sup>14</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 60.

<sup>15</sup> *Kronika wielkopolska*, wydała i komentarzem opatrzyła B. K ũ r b i s, [w:] MPH s. n. t. VIII, Warszawa 1970, c. 32, s. 50; *Cronica Petri comitis Poloniae wraz z tzw. Carmen Mauri*, wydał, wstępem i komentarzem opatrzył M. P l e z i a, [w:] MPH s. n. t. III, Kraków 1951, s. 15, 18-20; J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 50 n., p. 199-202 (tamże literatura przedmiotu).

<sup>16</sup> J. B i e n i a k, *Ród*, s. 28, p. 61; tenże, *Polska elita* cz. III, s. 53, p. 213. Odnośnie do wspomnianych wpisów zob. *Liber fraternitatis et mortuorum Abbatiae Sanctae Mariae Lubinensis*, opracował i komentarzem opatrzył Z. P e r z a n o w s k i, [w:] MPH s. n. t. IX, cz. 2, Warszawa 1976, s. 5, p. 16, s. 11, 96, 110. B. K ũ r b i s, [w:] *Kronika*, MPH s. n. t. VIII, s. 155, p. 271. Brak komemoracji Konstantyna w Nekrologu opactwa św. Wincentego we Wrocławiu wydaje się bez znaczenia ze względu na pominięcie w tym nekrologu wszystkich synów Piotra, jakkolwiek komemoracje otrzymali jego wnukowie a nawet prawnukowie. Zob. *Liber Mortuorum Abbatiae S. Vincentii Wratislaviensis*, wydanie przygot. K. M a l e c z y ũ s k i, tekst przejrzeni, wstęp i komentarze uzupełnili B. K ũ r b i s i R. W a l c z a k, [w:] MPH s. n. t. IX, cz. 1, Warszawa 1971, s. XXXIII.

bowiem liczyć się z możliwością rzeczywistego istnienia Konstantyna i z omyłkowym przypisaniem jemu roli odegranej przez Świętosława w związku z rychłą śmiercią tego pierwszego. Taka ewentualność wydaje się bardziej prawdopodobna, aniżeli teza o używaniu przez Świętosława podwójnych imion, pozbawiona całkowicie konkretnego potwierdzenia źródłowego<sup>17</sup>. W powyższej sytuacji

<sup>17</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 52 n. O zmianę imienia Świętosław na Konstantyn w Kronice wielkopolskiej obwinia J. Bieniaka z Czarnkowa, autora zachowanej redakcji kroniki, objaśniając ją jako prostą pomyłkę, względnie jako przekazanie przez kronikarza imienia chrzestnego. Uczony ten bowiem odrzuca istnienie odrębnych *Gesta Piotrconis*, jako pośrednika między *Carmen Mauri* a Kroniką wielkopolską i wzmiankę o nich kronikarza wielkopolskiego odnosi do *Carmen Mauri* (op. cit., s. 17). Czy przypuszczenie to jest trafne, trudno jednoznacznie stwierdzić. Zagadnienia tego nie będziemy tu bliżej rozpatrywać. Należy jednak zaznaczyć, że teza o rzeczonym pomyłce imienia nie budzi zaufania, gdyż jak wyżej wspomniano, miano Konstantyn pojawia się wśród imion późniejszych potomków Włostowica. Wydaje się więc, że informacja autora kroniki o Konstantynie, synu Piotra, jest prawdziwa, jakkolwiek pochodzenie tej informacji może być niejasne. Jednocześnie J. Bieniak utrzymuje, że rozdział kroniki poświęcony Piotrowi Włostowicowi pochodzi w całości spod pióra Janka i nie należały do bardziej ograniczonej tematycznie pierwszej zaginionej redakcji tego dzieła z końca XIII w. (op. cit., s. 19). Uczony ten uważa też, iż Kronika wielkopolska (tj. w istocie Janek z Czarnkowa) rozbiła „jednego Piotra” na dwie różne osoby: Piotra Duńczyka i Piotra Włostowica z Książa oraz w przeciwieństwie do dotychczasowej literatury uzasadniając rozdzielenie tej postaci wykorzystaniem przez nią dwóch odrębnych źródeł pisanych: Kroniki Kadłubka i *Gesta Piotrconis*, objaśnia to rozdzielenie uwzględnieniem przez Janka odmiennej tradycji domowej dwóch linii potomków Piotra Włostowica: linii Wszeborzyców (linie konecka i piotrkowska) i Świętosławowiców, zgodnie z czym wymienia on ich gniazda rodowe Skrzywno i Książ Wielki w Małopolsce (J. B i e n i a k, *Ród*, s. 27 n.; tenże, *Polska elita* cz. III, s. 14 nn.). Przypuszczenie to wydaje się trafne poza jednym szczegółem, mianowicie wykorzystaniem przez Janka tradycji rodowej Świętosławowiców w odniesieniu do Książa jako ich głównej posiadłości rodowej. Należy bowiem podkreślić, iż kronikarz wymienia Piotra Włostowica z przydawką posesjonatyczną (z Książa) w rozdziale 28 (s. 40) traktującym o pojmaniu księcia Wołodara, w całości opartym na Kronice Wincentego Kadłubka, nie kojarząc w ogóle tego Piotra z Piotrem palatynem i komesem wrocławskim znanym mu z *Carmen Mauri*. Por. M. P l e z i a, *Średniowieczne podania i legendy o Piotrze Właście*, „Przegląd Współczesny” t. XVIII, 1939, s. 112 nn.; tenże, [w:] MPH s. n. t. III, s. XXII n. Informacji o tym pierwszym Piotrze nie uzupełnił on żadnym nowym wątkiem, co mogłoby wskazywać na to, że wykorzystał tu tradycję rodową Świętosławowiców. Przeciwnie, tradycję domową Wszeborzyców oraz zapewne Świętosławowiców wykorzystał on jedynie w rozdziałach poświęconych Piotrowi palatynowi i komesowi wrocławskiemu. Dlatego wydaje się bardziej prawdopodobne, że uzupełnił on dane Kadłubka na temat Piotra Włostowica w drodze skojarzenia tegoż Piotra, o którego rodowodzie kronikarz nie miał żadnego pojęcia, z jakimś innym Piotrem właścicielem Książa, wzmiankowanym w nie znanym nam źródle, może aktowym. Co się tyczy samego Książa, to mogło tu chodzić o Książ Wielki w Małopolsce, być może, należący do posiadłości Łąbedziów oraz inną miejscowość o takiej samej nazwie. Zob. M. F r i e d b e r g, *Ród Łąbedziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” t. VII, 1924/1925, s. 59 n. W literaturze przedmiotu zwrócono uwagę na występowanie takiej miejscowości koło Strzelna na Kujawach, domyślając się jednocześnie, że zapis nazwy rozpatrywanej miejscowości mógł pochodzić z nie znanej tradycji o Piotrze Starym fundatorze klasztoru w Strzelnie (B. K ũ r b i s, [w:] *Kronika wielkopolska*, MPH s. n. t. VIII, s. 151, p. 224; także, [w:] *Kronika wielkopolska*, przetłumaczył K. A b g a r o w i c z, wstęp i komentarze opracowała B. K ũ r b i s ó w n a, Warszawa 1965, s. 122 n., p. 130). To ostatnie wydaje się raczej wątpliwe ze względu na niekojarzenie przez kronikarza Piotra z Książa z Piotrem komesem wrocławskim i Piotrem Starym Wszeborzycem fundatorem klasztoru w Strzelnie. W przeciwnym wypadku nie przypisałby on założenia owego klasztoru rzeczonemu komesowi. Również już niejednokrotnie zwrócono uwagę na pomieszanie cech Włostowica i Wszeborzyca w Kronice wielkopolskiej (lub w *Gesta Piotrconis*). Zob. W. P o s a d ó w n a, *W sprawie fundatora i fundacji klasztoru norbertanek w Strzelnie*, „Roczniki Historyczne” t. XIII, 1937, z. 1, s. 27, 29; S. B i e n i e k, *Uwagi nad powstaniem klasztoru w Strzelnie i fundacjami Piotra Włostowica z około połowy XII wieku*, „Prace Komisji Historycznej BTN” t. II, 1964, s. 37 n.; J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 17, p. 17 (tamże literatura przedmiotu). Ponieważ Magnusem nazywa Piotra Włostowica już wcześniejsza Kronika polsko-śląska (MPH t. III, s. 628; MPH s. n. t. III, s. 31), należy wątpić, aby przypisanie Włostowicowi fundacji strzeleńskiej nastąpiło w następstwie jego utożsamienia z Piotrem Starym Wszeborzycem na podstawie jakichś danych źródłowych. Bardziej prawdopodobne wydaje się tu wykorzystanie przez Janka tradycji rodowej Wszeborzyców oraz mechaniczne odniesienie do Włostowica określenia „z Książa” dotyczącego jakiegoś Piotra, być może, Piotra Wszeborzyca?

dokument Waltera, jako wystawiony po domniemanej śmierci Konstantyna, byłby całkowicie bez znaczenia dla problemu istnienia trzeciego syna Piotra Włostowica noszącego imię Konstantyn.

Konstantyn mógł być najstarszym synem Piotra, analogicznie jak to przyjmuje J. Bieniak w odniesieniu do Wszeborza. Tym samym domniemany jego syn mógł być wymieniony na pierwszym miejscu wśród komesów patronów klasztoru św. Wincentego wzmiankowanych w bulli z 1193 r.

Jest dość prawdopodobne, że komes Piotr z 1193 r., domniemany syn Konstantyna, był identyczny z Piotrem wzmiankowanym w dokumencie Imbrama, syna komesa Gniewomira, dla joannitów z lat 1202-1203 i biskupa wrocławskiego dla klasztoru w Lubiążu z 1202 r.<sup>18</sup>. Może za tym przemawiać wysoka pozycja społeczna tego Piotra, na którą wskazuje jego poczesne miejsce na listach świadków.

Również istnieją pewne obawy co do tego, czy ojciec Piotra Starego Wszebor mógł istotnie być synem Piotra Włostowica. O Wszeborze wiemy na pewno, że był wojewodą u boku Bolesława Kędzierzawego około 1147 r., w związku z czym mógł on wówczas mieć najmniej około 30 lat, ale też mógł być znacznie starszy. Był dwukrotnie żonaty i miał z drugiego małżeństwa trzech synów, którzy w 1161 r. byli wszyscy pełnoletni, a najmłodszy z nich przypuszczalnie w 1166 r. objął wysoki urząd komornika nadwornego na dworze Kazimierza Sprawiedliwego<sup>19</sup>. Z tego powodu wypadłoby urodzenie najstarszego z braci datować najpóźniej na czas około 1135 r.<sup>20</sup>. Zgodnie z tym pierwsze małżeństwo

---

Istnieją jednak przesłanki wskazujące na to, że Książ na Kujawach (inaczej Dłutowo) klasztor w Strzelnie otrzymał nie od Wszeborzyców, lecz od Konrada Mazowieckiego w zamian za inne wsie klasztorne przekazane księciu. Okoliczność ta, być może, jeszcze nie wyklucza ewentualności, iż należał on uprzednio do Piotra Wszeborzyca. Zob. R. K o z ł o w s k i, *Rozwój uposażenia ziemskiego klasztoru norbertanek w Strzelnie do końca XV wieku*, „Prace Komisji Historycznej BTN” t. IV, 1967, s. 83 n.

<sup>18</sup> KDSl t. I, nr 89, 90. Również jest dość prawdopodobne, że komes Piotr z 1193 r. był identyczny z Piotrem wzmiankowanym w *Liber mortuorum* klasztoru lubińskiego pod 6 grudnia: *Petrus miles* lub Piotrem wymienionym w *Liber mortuorum* klasztoru św. Wincentego pod 6 stycznia: *Petrus*. Temu ostatniemu odpowiada zapewne wpis *Nekrologu strzeleńskiego* zamieszczony również pod 6 stycznia: *Petrus miles et Dorothea*. MPH s.n. t. IX, cz. 1, s. 6, p. 24; toż, cz. 2, s. 10, 110; MPH t. V, s. 721. Na uwagę zasługuje okoliczność, iż w *Nekrologu lubińskim* znajdują się komemoracje dotyczące Piotra Włostowica, Piotra arcybiskupa gnieźnieńskiego, Piotra Wszeborzyca palatyna kujawskiego i kasztelana kruszwickiego. Wszystkich ich wymienia się ze stosownymi określeniami. Być może więc także *Petrus miles* został tak określony dla odróżnienia od wzmiankowanych swych imienników ze względu na taką samą przynależność rodową. Również jeśli chodzi o Piotra zmarłego 6 stycznia, to za jego przynależnością do rodu Włostowiców może przemawiać okoliczność występowania jego komemoracji w nekrologach klasztoru (św. Wincentego) we Wrocławiu i Strzelnie.

<sup>19</sup> Zob. J. S p o r s, *Uwagi nad genezą urzędu wojewody*, s. 203 nn. Wśród dobroczyńców konwentu miechowskiego wymienia się w dokumencie Monomacha i w Albumie benefactorum żonę Wszeborza, która przekazała temu konwentowi wieś Gołkowiec w obwodzie olkuskim w intencji zbawienia duszy swego męża, własnej i swoich synów (KDMłp. t. II, nr 375, 376). Nadanie to uczyniła ona najwcześniej po 1177 r., na co wskazuje wymienienie jej w owym dokumencie i Albumie w kolejności po komesie Mikołaju, wojewodzie Kazimierza Sprawiedliwego (*comes Nieholaus palatinus*), piastującym swój urząd po przewrocie politycznym z 1177 r. Ponieważ nie wymienia się wdowy po Wszeborze „z jej synami”, lecz tylko ją samą czyniącą nadanie w intencji swych najbliższych, nie wynika z tego wniosek, że synowie Wszeborza z drugiego małżeństwa znajdowali się nadal pod opieką matki, a tym samym w 1161 r., występując w otoczeniu swego stryja Stefana, by byli nieletni. Por. J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 81. Wydaje się, że w związku z powyższą wzmianką na temat wdowy po Wszeborze można datować jej śmierć dopiero na czas po 1177 r. Por. J. B i e n i a k, *Ród*, tabl. II.

<sup>20</sup> Według ustaleń M. C e t w i Ń s k i e g o, *Kryterium chronologiczne i zagadnienia pokrewne w genealogii*, [w:] *Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, pod red. J. H e r t l a, Toruń 1982, s. 55 n., 70, na Śląsku w XII w. najczęstszą granicę lat sprawnych stanowił 14 rok życia, ale całkowita pełnoletność przyznawana była wzorem niemieckim, być może, po ukończeniu 18 lat.

Wszebora mogło dojść do skutku najpóźniej około 1130 r. Mogło ono jednak nastąpić znacznie wcześniej. W rezultacie urodzenie samego Wszebora można z dość dużym prawdopodobieństwem datować gdzieś na lata 1100-1110. Rok 1100 jako *terminus a quo* może uchodzić za dość pewny ze względu na datę śmierci najstarszego syna Wszebora Piotra Starego ustaloną na czas około 1198 r.<sup>21</sup>. Ponieważ J. Bieniak ustala datę małżeństwa Piotra Włostowica z Marią na 1111 r., a czas urodzenia ich młodszego syna Świętosława na lata 1113-1115<sup>22</sup>, ze względów chronologicznych nie jest wykluczone, że Wszebor mógł być synem Piotra. Możliwość taka jednak może być brana w rachubę jedynie w wypadku, kiedy odrzucimy wiadomość Kadłubka, stwierdzającą, że Wszebor był wojewodą w czasie bitwy nad rzeką Sajó, tj. około 1132 r. W przeciwnym razie wydaje się ona wykluczona.

Jakkolwiek identyfikacja komesa Piotra z 1193 r. z Piotrem synem Wszebora, a tym samym pochodzenie tego ostatniego od Piotra Włostowica wydają się naszym zdaniem wątpliwe, a przynajmniej niepewne, to jednak w świetle uwag J. Bieniaka wspólna przynależność rodowa Włostowiców i Wszeborzyców zdaje się nie ulegać wątpliwości. W tej sytuacji nie odrzucając ostatecznie ewentualności pochodzenia Wszebora od Piotra Włostowica, należy też liczyć się z możliwością, że Piotr i Wszebor byli braćmi<sup>23</sup>.

Na gruncie tego ostatniego przypuszczenia można się domyślać, iż Piotr Wszeborzyc nosił imię po pradziadzie, przy czym o jego nadaniu synowi Wszebora mogła zadecydować okoliczność, że nosił je także jego stryj, ciesząc się już podówczas niezwykłą sławą<sup>24</sup>. Również jest możliwe, że Strzelno po 1133 r. jeszcze jako zwykła wieś przeszło z rąk Piotra Włostowica w posiadanie jego domniemanego brata Wszebora. Ewentualności takiej przecież wykluczyć nie można.

Oczywiście bardziej proste wydaje się objaśnienie, że Piotr Wszeborzyc dziedziczył Strzelno po swym ojcu jako wnuk Piotra Włostowica. Należy jednak podkreślić, że na Kujawach znajdowały się stare dobra rodowe należące nie tylko do Piotra Włostowica, ale również jego krewnych<sup>25</sup>. Tu też znajdowały się główne posiadłości Wszebora, na co wskazuje jego obecność w otoczeniu księcia Bolesława Kędzierzawego i piastowanie u jego boku wysokich godności już w okresie poprzedzającym objęcie władzy pryncypackiej przez tego księcia oraz występowanie później na Kujawach jego potomków. Posiadłości te oraz kujawskie dobra Piotra Włostowica i jego krewnych przynajmniej w części stanowiły ich dziedzictwo rodowe po wspólnych przodkach. Częścią tego dziedzictwa było niewątpliwie Strzelno. Nic bowiem nie wskazuje na to, by było ono własnym nabytkiem Piotra Włostowica. Występowanie posiadłości rodowych Piotra Włostowica i jego krewnych na Kujawach świadczy o tym, że dobra należące do Wszeborzyców nie musiały być dziedziczone po Piotrze Wło-

<sup>21</sup> S. Trawkowsk i, *Piotr Stary Wszeborowic*, PSB t. XXVI, 1981, s. 360.

<sup>22</sup> J. Bieniak, *Polska elita cz. II*, s. 55, cz. III, s. 51.

<sup>23</sup> Zapewne słusznie J. Bieniak, [w:] St. Źródł. t. XX, 1976, s. 123 n.; tenże, *Polska elita cz. III*, s. 62, uważa, że zasób wiadomości Kadłubka o wielmożach świeckich z lat 1113-1177 ograniczający się do Piotra Włostowica, Wszebora, Świętosława i Jaksy, jest wynikiem tradycji rodzinnej. W tym jednak przypadku wiadomości przekazane przez kronikarza na temat Wszebora dobitnie wskazują, iż nie uważał on tego możnowładcy za syna Włostowica, lecz raczej jego rówieśnika. Być może zatem ta okoliczność potwierdza nasze przypuszczenie.

<sup>24</sup> Również według J. Bieniaka, *Polska elita cz. III*, s. 63, dziad Piotra z Ołbina być może nosił imię Piotr.

<sup>25</sup> J. Bieniak, *Polska elita cz. II*, s. 72 n., cz. III, s. 44, 46 (tamże dane źródłowe).



stowicu i Strzelno mogło przejść po 1133 r. w posiadanie tych pierwszych w ramach jakiejś regulacji wspólnych posiadłości rodowych<sup>26</sup>.

Wobec braku ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie pochodzenia Wszebora jest możliwe, że wiadomość przekazana w Kronice Kadłubka o piastowaniu przez Wszebora urzędu wojewodzińskiego około 1132 r. jest wiarygodna. W tej sytuacji wymaga ona oddzielnego omówienia.

Jak wcześniej stwierdziliśmy, zdaniem J. Bieniaka, Kadłubek znał tylko fakt piastowania przez Wszebora urzędu wojewodzińskiego bez żadnych bliższych danych na temat jego chronologii i ten fakt przesunął w przeszłość. Ewentualność taka jest możliwa, a nawet prawdopodobna. Jednak owe przesunięcie wypadaloby uznać za czysto mechaniczne, a nie jakoby wynikające z ewentualnej znajomości przez kronikarza jakichś szczegółów dotyczących udziału Wszebora w bitwie nad Sajó.

Powyższe przypuszczenie wydaje się prawdopodobne w kontekście relacji Kadłubka na temat Piotra Włostowica. Mistrz Wincenty o Piotrze wspomina tylko jeden jedyny raz, kiedy opisuje jego wyczyny związane z podstępny porwaniem księcia przemyskiego Wołodara (III, 20). Wyczyny te przedstawił on w sposób jednoznacznie spektakularny, gloryfikując Piotra, przez co stał się twórcą polskiego eposu o tym możnowładcy. Natomiast pominął on całkowitym milczeniem jego słynne fundacje kościelne oraz niezwykle ważny epizod zatargu Piotra z Władysławem II i jego oślepienia z rozkazu tego księcia, z czego wynikałby wniosek, że fakty te kronikarza nie interesowały lub nie były mu bliżej znane. Bardziej prawdopodobna wydaje się zapewne ewentualność pierwsza. Tak czy inaczej fakty te jednak pominął milczeniem.

W zakończeniu opisu wspomnianych wyczynów Piotra Wincenty nadmienia, że Piotr po porwaniu Wołodara nie przyjął ofiarowanych mu przez księcia *praestantiarum potissima*<sup>27</sup>. Wypowiedź kronikarza na temat owej odmowy Piotra mieści się bez reszty w konwencji stworzonego przez niego eposu, wobec czego nie należy w związku z nią się domyślać, że Piotr po zamachu na księcia Wołodara już więcej nie piastował urzędu wojewodzińskiego u boku Bolesława Krzywoustego. Wypowiedź ta bowiem dotyczy czasu najbliższego po zamachu i nie ma zatem ogólniejszego odniesienia.

Nie jest jednak wykluczone, że kronikarz istotnie sądził, iż Piotr nie piastował żadnych wyższych godności do końca rządów Bolesława Krzywoustego. W tym przypadku jest całkiem możliwe, że wiedząc o występowaniu Wszebora w charakterze wojewody u boku młodszych Bolesławowiców, jako dowódca ich wojsk przeciw Władysławowi II, przesunął on rządy Wszebora w przeszłość, rozciągając jego urzędowanie także na okres panowania ojca owych Bolesławowiców.

Jest wszelako również możliwe, że Wszebor rzeczywiście piastował urząd wojewodziński około 1132 r. oraz że Kadłubek orientował się, iż w końcowym okresie rządów Krzywoustego i w okresie rządów Władysława II urząd ten sprawował Piotr, choć o tym w ogóle nie nadmienia. To pierwsze z powodów chronologicznych (przedstawiona wcześniej datacja urodzenia Wszebora) wydaje się prawdopodobne. Również to drugie ze względu na podkreślony wyżej

<sup>26</sup> Pogląd J. B i e n i a k a, *Polska elita* cz. III, s. 43 n., 63, zakładający że Wszebor nadał kanonikom z Trzemeszna Skrzywno (a nie Korczyn) i tym samym byłby on bezpośrednim sukcesorem Piotra z Ołbina jest tylko domysłem opartym na bardzo niepewnych przesłankach. Dlatego nie może on być brany pod uwagę jako argument wspierający tezę o pochodzeniu Wszebora od Piotra.

<sup>27</sup> Wincenty, I. IV, c. 20, s. 353.

charakter wypowiedzi kronikarza na temat nieprzyjęcia przez Piotra ofiarowanych mu *praestantiarum potissima* nie jest wykluczone. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt, że Kadłubek wymienia Wszebora oraz nazywa go wojewodą w kontekście znamienego wydarzenia węgierskiej wyprawy księcia polskiego z 1132 i bitwy nad rzeką Sajó. Okoliczność ta zdaje się przemawiać za dużym prawdopodobieństwem wiarygodności omawianego przekazu kronikarza. Zapewne właśnie ze względu na znamiona dużego prawdopodobieństwa wiarygodności tego przekazu nie omieszkał J. Bieniak przyjąć, iż Wszebor, choć nie będąc wojewodą, wystąpił jednak w bitwie nad Sajó w roli szczególnego powiernika księcia. Objasnienie to jednak nie trafia do przekonania ze względu na brak konsekwencji w ocenie omawianego przekazu oraz zbyt młody wiek Wszebora w przypadku dopatrywania się w nim syna Piotra urodzonego po 1111 r.

W rezultacie wydaje się, iż brakuje podstaw do kwestionowania wiarygodności informacji przekazanej przez Kadłubka o piastowaniu przez Wszebora urzędu wojewodzińskiego około 1132 r. zarówno w kontekście danych zawartych w kronice, danych chronologicznych dotyczących Wszebora, jak również w kontekście spostrzeżeń na temat jego pochodzenia. Jeśli uznamy Wszebora nie za syna lecz młodszego brata Piotra Włostowica, to w jego przypadku mielibyśmy do czynienia z analogiczną sytuacją jak w wypadku Piotra, że piastowałby on urząd wojewodziński kilkakrotnie z przerwami i niejako zamiennie ze swym starszym bratem, zastępując go na tym urzędzie w sytuacji, kiedy starszy brat z różnych powodów nie mógł go nadal zajmować. Przypuszczenie to w kontekście możliwego piastowania godności wojewodzińskiej przez przedstawicieli rodu Włostowiców w okresie rządów kolejnych synów Krzywoustego aż do przewrotu politycznego w 1177 r. wydaje się tym bardziej prawdopodobne.

W przeciwieństwie do wcześniejszej, druga informacja przekazana przez Kadłubka na temat sprawowania urzędu wojewodzińskiego przez Wszebora nie budzi żadnych wątpliwości i zastrzeżeń. Potwierdzają ją dane źródeł aktowych.

W dokumentach (testacja dokumentów i zapisek donacyjnych) powstałych między 1138 a 1146 r. w obozie juniorów, jak słusznie zauważa J. Bieniak, Wszebor nie występuje zazwyczaj na pierwszym miejscu wśród wielmożów świeckich. Dopiero w dokumencie Bolesława Kędzierzawego dla Mogilna z 1146 r. poprzedza go jedynie biskup płocki Aleksander i tu otrzymuje on tytuł *princeps milicie*<sup>28</sup>. Fakty te jednak nie dezawuuują przekazu Kadłubka, gdyż Wszebor z tytułem wojewody mógł oficjalnie wystąpić w dokumentach juniorów dopiero po obaleniu władzy zwierzchniej Władysława II i jego wygnaniu z kraju. Przedtem był on jedynie dowódcą wojsk juniorów, a nie wojewodą w znaczeniu urzędu wojewodzińskiego o charakterze wyłącznym i ogólnopolskim. Przypuszczalnie zdawał sobie z tego sprawę również Kadłubek, który w odniesieniu do okresu wojny domowej bynajmniej nie stwierdza, że Wszebor był wówczas wojewodą, lecz nadmienia tylko, iż młodsi Bolesławowice walczyli przeciw Władysławowi II pod dowództwem (*sub principe militae*) niedawno wspomnianego Wszebora<sup>29</sup>.

Jest dość prawdopodobne, że po nastaniu rządów Władysława II, kiedy godność wojewody z ramienia tego księcia piastował Piotr Włostowic, brat jego Wszebor znalazł się u boku Bolesława Kędzierzawego w Płocku i objął omówiony przez nas wcześniej urząd komornika nadwornego. W dokumentach z lat 1138-1146 powstałych w obozie juniorów, jak wcześniej wspomniano,

<sup>28</sup> KDWlkp. t. I, nr 3; J. B i e n i a k, [w:] St. Źródł. t. XX, 1976, s. 123.

<sup>29</sup> Wincenty, l. IV, c. 28, s. 366.

pojawia się on na pierwszym miejscu wśród świadków świeckich. I tak zapiska klasztoru trzemeszeńskiego (1145) i oparty na niej akt legata Humbalda przytacza przed nim komesa Odolana, zaś dokument księżny Salomei dla benedyktynów mogileńskich – komesa Dziegienia<sup>30</sup>. Treść prawna tych aktów pozwala się domyślać, że Wszebora wymieniono w nich na drugim miejscu nie ze względu na gradację świadków, lecz ze względu na pierwszeństwo świadków wielkopolskich, a przynajmniej najwyższych dostojników z otoczenia Mieszka. W związku z tym można wnioskować, że Odolan, a następnie po jego śmierci Dziegień i Wszebor zajmowali analogiczne stanowiska w otoczeniu – ci pierwsi Mieszka III, a Wszebor – Bolesława Kędzierzawego.

Również J. Bieniak uważa Odolana za dostojnika wielkopolskiego, dopatrując się w nim komesa poznańskiego lub gnieźnieńskiego. Ponadto na podstawie wspomnianej kolejności występowania Odolana i Wszebora na listach świadków w dokumentach, sądzi, że Odolan piastował następnie godność wojewody młodszych książąt przed Wszeborem, tj. przypuszczalnie podczas wojny domowej w 1144-45 r., zakończonej krótkim pokojem. W związku ze zniknięciem Odolana ze źródeł i przejęciem jego funkcji w 1146 r. przez Wszebora ów uczony domyśla się, iż Odolan mógł polec w bitwie nad Pilicą latem 1145 r.<sup>31</sup> To ostatnie przypuszczenie wydaje się bardzo prawdopodobne, abstrahując od pełnionych przez Odolana funkcji. Z całą pewnością piastował on u boku Mieszka bardzo wysoki urząd, ale nic nie wskazuje na to, by chodziło tu o funkcję wojskową, a tym bardziej, by był on wojewodą juniorów przed Wszeborem. Bowiemy jak wcześniej nadmieniono pierwszeństwo na listach świadków Odolana a następnie Dziegienia przed Wszeborem nie oznaczało pierwszeństwa chronologicznego na jakimś urzędzie piastowanym kolejno przez tych dostojników oraz brak podstaw do przypisywania im formalnego piastowania urzędu wojewody zastrzeżonego dla dostojników księcia zwierzchniego<sup>32</sup>. W tej sytuacji zarówno Odolan i Dziegień jak również Wszebor byli kasztelanami grodów stołecznych swych książąt lub ich komornikami nadwornymi, tj. zastępcami swych książąt i zarządcami ich dworów na wzór wojewody ogólnopolskiego<sup>33</sup>. Z chwilą obalenia rządów Władysława II i objęcia władzy seniorackiej przez Bolesława Kędzierzawego, Wszebor (dokument dla Mogilna) został u boku nowego seniora wojewodą, być może przekształcając status swego dotychczasowego urzędu. Godność tę jednak piastował on tylko przejściowo, mianowicie do powrotu Piotra Włostowica z wygnania i restytucji jego urzędu przez seniora, przypuszczalnie w drugiej połowie 1147 r.

<sup>30</sup> KDWlkp. t. I, nr 11, 12, 9.

<sup>31</sup> J. B i e n i a k, *Odolan*, PSB t. XXIII, 1978/1979, s. 537 n. M. B i e l i ń s k a, *Urzednicy dzielnicowi Wielkopolski (do 1313 r.)*, [w:] *Urzednicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*, Wrocław 1985, s. 22 nr 1, dopuszcza możliwość identyczności naszego Odolana z Odolanem występującym w falsyfikatach łędzkich. Wydaje się to raczej wątpliwe. Odolan wzmiankowany w falsyfikatach łędzkich i w falsyfikacie dla Łekna (KDWlkp. t. I, nr 87) był zapewne postacią autentyczną, ale pochodzącą przypuszczalnie z początków XIII w. Por. niżej.

<sup>32</sup> Również T. W a s i l e w s k i, *Kim był komes palatinus Petrus?*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, pod red. M. D e m b i ń s k i e j, Warszawa 1970, s. 176 n., w Odolanie i Wszeborze dopatruje się na podstawie list świadków dokumentów z lat 1138-1146 wojewodów dzielnicowych Mieszka i Bolesława Kędzierzawego, traktując ich jednak jako wojewodów dzielnicowych poszczególnych księstw w myśl koncepcji S. Zajączkowskiego, nie uwzględniając wyłączności urzędu wojewody ogólnopolskiego aż do około 1180 r.

<sup>33</sup> Również zdaniem J. B i e n i a k a, *Polska elita cz. III*, s. 53, Wszebor zanim został wojewodą młodszych Bolesławowiców piastował jakiś urząd przy którymś z nich lub przy księżnie Salomei.

Gdy restytucję urzędu Piotra Włostowica przez nowego seniora Bolesława Kędzierzawego uznamy za fakt, to należy stwierdzić, iż brakuje jakichkolwiek przesłanek przemawiających za możliwością piastowania urzędu wojewodzińskiego przez Wszebora po 1147 r. W tym bowiem przypadku za taką ewentualnością nie przemawiają ani dane źródłowe ani też przesłanki logiczne.

2. Zgodnie z koncepcją S. Zajączkowskiego o powstaniu urzędu wojewody dzielnicowego już po 1138 r., nie uwzględniając wyłączności urzędu wojewody ogólnopolskiego aż do około 1180 r., na ogół uważa się, że Piotr Włostowic po dojściu do władzy Władysława II był jedynie palatynem śląskim i tak najczęściej określa się go w literaturze przedmiotu<sup>34</sup>. Pogląd ten najdobitniej sformułował T. Wasilewski, twierdząc, że Piotr był tylko palatynem Śląska, jego rezydencją był Wrocław, a nie Kraków<sup>35</sup>. Niekiedy też Piotra nazywa się namiestnikiem śląskim, utrzymując, iż Władysław II powierzył mu zarząd prowincji wrocławskiej<sup>36</sup>. Oprócz poglądu dopatrującego się w Piotrze jedynie palatyna lub namiestnika śląskiego istnieje także mniemanie, że Piotr był palatynem Władysława II w znaczeniu ogólnopolskim<sup>37</sup>. W świetle źródeł i wcześniejszych spostrzeżeń na temat kształtowania się urzędu wojewody dzielnicowego jedynie ten ostatni pogląd może uchodzić za trafny.

Jest jednak wysoce prawdopodobne, że łączył on w swym ręku także urząd komesa śląskiego, tj. namiestnika u boku syna Władysława II Bolesława Wysokiego. Bowiem istnieją wyraźne przesłanki wskazujące na to, że Władysław II jeszcze przed 1146 r. powierzył rządy na Śląsku najstarszemu swemu synowi. Wiadomo też, że dzielnica ta już wcześniej, przypuszczalnie od około 1122-1124 r., znajdowała się we władaniu Władysława II<sup>38</sup>. Wobec tego jest możliwe, a nawet bardzo prawdopodobne, że Piotr Włostowic urząd komesa wrocławskiego piastował już przed 1138 r. i zachował ten urząd nadal po objęciu godności palatyna ogólnopolskiego u boku seniora<sup>39</sup>. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać przekaz *Carmen Mauri* zachowany w Kronice polsko-śląskiej, w którym Piotr jest wzmiankowany jako *comes tocius Polonie et palatii Wratislaviensis*<sup>40</sup>. Pod pierwszym członem tego określenia należy się niewątpliwie domyślać piastowanej przez Piotra godności palatyna ogólnopolskiego, natomiast pod członem drugim – być może, urzędu namiestnika, względnie komornika śląskiego. To ostatnie nie może jednak uchodzić za całkowicie pewne, gdyż mimo wczesnej (XII w.) metryki zabytku, nie jest wykluczone, że na sformułowanie powyższego określenia miało wpływ przeświadczenie, że siedzibą Władysława II jako księcia zwierzchniego Polski był Wrocław lub też, że Wrocław był drugą siedzibą tego księcia w znaczeniu dzielnicowym. Jednak tak, czy owak źródło to wyraźnie łączy Piotra z dworem wrocławskim.

<sup>34</sup> B. Kürbisówna, *Najstarsza tradycja klasztoru norbertanek w Strzelnie*, „Roczniki Historyczne” r. XL, 1974, s. 24, 29, 41 n.; także [w:] *Mistrz Wincentego Kronika Polska*, tłumaczyli K. Abgarowicz i B. Kürbis, wstęp i komentarze napisała B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 159, p. 112, s. 169, p. 184; także, [w:] *Kronika wielkopolska* (tłumaczenie), s. 14.

<sup>35</sup> T. Wasilewski, op. cit., s. 170, p. 5, s. 176 n.

<sup>36</sup> S. Bieniek, *Piotr Włostowic postać z dziejów średniowiecznego Śląska*, Wrocław 1965, s. 44, 60, 64; tenże, *Uwagi*, s. 38; S. Trawkowski, *Piotr Włostowic*, PSB t. XXVI, 1981, s. 356, podobnie M. Cetwiński, *Piotr Włostowic czy Piotr Rusin?*, „Sobótka” t. XXIX, 1974, s. 435, 136.

<sup>37</sup> T. Wasilewski, *Piotr Włostowic*, SSS t. IV/1, s. 113. Zob. też niżej przyp. 39.

<sup>38</sup> Zob. k, *Polska elita cz. I*, s. 42 n., 44.

<sup>39</sup> Por. *Palatyn Piotr Włostowicz*, Warszawa 1947, s. 163; H. Łowmiański, *Początki Polski* t. VI, cz. 1, Warszawa 1985, s. 151, 275.

<sup>40</sup> MPH s.n. t. III, s. 31.

Na uwagę zasługuje fakt, że również w zapisie o śmierci Piotra w nekrologu lubińskim nazywa się go tylko komesem wrocławskim (*Petri comitis Wratislaviensis*)<sup>41</sup>. Wynika z tego wniosek, że Piotr piastował godność komesa wrocławskiego krótko przed śmiercią po uprzednim złożeniu urzędu wojewody lub łączył tę godność i ów urząd przez dłuższy czas, wobec tego w nekrologu klasztoru lubińskiego odnotowano informację dotyczącą jedynie bliższego związku Piotra ze Śląskiem. Za pierwszą z tych ewentualności opowiedział się J. Bieniak, uważając komasację naówczas palacji i namiestnictwa na Śląsku za niemożliwą ze względu na to, iż jeden z tych urzędów nie byłby w danym razie funkcjonalny<sup>42</sup>. Negacja komasacji obu urzędów wydaje się w pełni zasadna pod względem formalnym. Należy jednak liczyć się z ewentualnością, że Piotr łączył funkcję obu urzędów w sposób nieformalny na skutek utrzymania się wakatu na urzędzie namiestnika śląskiego. W takiej sytuacji po objęciu godności wojewodzkiej mógł on nadal uchodzić w odczuciu współczesnych, zwłaszcza na Śląsku, za komesa wrocławskiego.

Ponadto teza o rezygnacji Piotra krótko przed śmiercią z godności palatyna i o objęciu przez niego dość skromnego w porównaniu z tą pierwszą urzędu komesa wrocławskiego wydaje się raczej mało prawdopodobna. Taka zamiana urzędów uwłaczałaby zapewne godności tego ambitnego dostojnika, choćby ze względu na nieodzowne w tym przypadku jego podporządkowanie nowemu wojewodzie.

Jeśli powyższe przypuszczenia są trafne, to wypadaloby przyjąć, że Piotr również po katastrofie politycznej z 1145 r. i powrocie do kraju nadal piastował urząd komesa wrocławskiego z ramienia nowego seniora Bolesława Kędzierzawego.

W przeciwieństwie do omówionego zagadnienia o wiele jaśniej przedstawia się sprawa palacji Włostowica przy wymienionym seniorze. Za ponownym objęciem przez Piotra tej godności przy Bolesławie IV w najnowszej literaturze przedmiotu opowiedzieli się S. Trawkowski i J. Bieniak<sup>43</sup>. Według Trawkowskiego Piotr został wojewodą Bolesława dopiero na krótko przed śmiercią, natomiast zdaniem Bieniaka wrócił on na swój urząd najpóźniej już w 1147 r. Zgodnie z opinią obu wymienionych badaczy na ponowne objęcie przez Piotra swego urzędu wskazują inskrypcje na Słupie Konińskim, nie datowany dokument biskupa wrocławskiego Waltera dla kościoła na Piasku i Ślęzy, oraz *Carmen Mauri*<sup>44</sup>. Ogólna wymowa wymienionych źródeł w tym względzie wydaje się dość jednoznaczna, w związku z czym kwestionowanie danych tych źródeł oraz poddawanie w wątpliwość możliwości sprawowania przez Piotra władzy wojewodzkiej z powodu jego kalectwa, zaawansowanego wieku, także jakoby złego stanu fizycznego i psychicznego, należy uznać za bezpodstawne<sup>45</sup>. Jak słusznie zauważa J. Bieniak z *Carmen Mauri* wiadomo, że po zwycięstwie juniorów przywrócono Piotrowi tę godność, jaką piastował przed katastrofą, natomiast to, że chodziło tu o godność *dignitas palatina* świadczą wspomniany akt Waltera i Słup Koniński. Wprawdzie przypuszcza się, że ów akt jest

<sup>41</sup> MPH s.n. t. IX, cz. 2, s. 56. Por. J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 34.

<sup>42</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 33 n.

<sup>43</sup> S. T r a w k o w s k i, *Piotr Włostowic*, s. 357; J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. I, s. 15, p. 18, cz. III, s. 33 nn.; tenże, *Rola Kujaw w Polsce Piastowskiej*, „Ziemia Kujawska” t. I, 1963, s. 31.

<sup>44</sup> Zob. J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 34.

<sup>45</sup> T. W a s i l e w s k i, *Kim był*, s. 170; S. B i e n i e k, *Piotr*, s. 73 n. Por. J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. II, s. 69, cz. III, s. 18, a także M. P l e z i a, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 136 n., p. 34.

sfalszowany lub może raczej podfałszowany, to jednak wbrew zastrzeżeniom niektórych badaczy przydany Piotrowi tytuł wojewodziński może uchodzić za całkowicie autentyczny<sup>46</sup>. W przekonaniu tym utwierdza nas właśnie wspomniana wcześniej informacja z *Carmen Mauri* oraz inskrypcja na Słupie Konińskim przytaczająca imię Piotra komesa i palatyna oraz roczną datę 1151, o ile odniesiemy ją do Piotra Włostowica.

Zdania w kwestii identyczności wojewody Piotra z 1151 r. autora inskrypcji konińskiej są podzielone i część badaczy ową inskrypcję przypisuje, jak wcześniej zaznaczyliśmy, Piotrowi Włostowicowi lub ojcu Piotra Wszeborzyca, przyjmując, iż nosił on drugie chrześcijańskie imię Piotr. Za M. Niwińskim taki pogląd wysunął T. Wasilewski. Jednak pogładowi temu brakuje uzasadnienia, gdyż jak słusznie zauważa J. Bieniak w żadnym z dość licznych źródeł (kronika, dokumenty, zapiski donacyjne) Wszebor nie nosił imienia Piotr<sup>47</sup>. Ponadto opiera się on na całkowicie mylnym założeniu, że domniemani synowie Wszebora Krystyn i Otton wzmiankowani w 1161 r. są identyczni ze swymi imiennikami, występującymi w transumowanym przez Bolesława Wstydlwego dokumencie dla Wąchocka o nadaniu Wierzbicy: *comes Otto et Christin filius Potreconis frater eius* i że tym samym są oni w źródłach nazywani synami Wszebora lub synami Piotra<sup>48</sup>, z czego wynikałby wniosek, że ich ojciec nosił dwa imiona Wszebor i Piotr. Jednak należy jasno zdać sobie z tego sprawę, że z określenia Ottona i Krystyna w dokumencie dla Wąchocka wynika, że ów Otton i Krystyn nie byli braćmi rodzonymi lecz przyrodnimi lub raczej stryjecznymi czyli kuzynami<sup>49</sup>. W każdym razie określenie *filius Potreconis* dotyczy jedynie Krystyna, co wskazuje, że ów Krystyn i Otton mieli różnych ojców. Kto był ojcem Ottona, trudno ustalić. Wolno jednak się domyślać, iż był on synem Ottona z 1161 r. Zdaje się za tym przemawiać jego imię. Z kolei jeśli chodzi o Krystyna, syna Piotra, to można dopatrywać się w nim Krystyna, syna Piotra Starego, późniejszego patrona klasztoru w Strzelnie, znanego z zapiski konsekracyjnej z 1216 r.<sup>50</sup>. Być może był on kimś innym, ale uważam za wykluczone, by był on identyczny z Krystynem bratem Ottona z 1161 r. Tym samym główna przesłanka dwuimienności wojewody Wszebora okazuje się całkowicie pozbawiona uzasadnienia źródłowego.

<sup>46</sup> KDŚl. t. I, nr 26, s. 68; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, s. 56, nr 51; H. Łowmiański, op. cit., t. VI, cz. I, s. 271 n., p. 637.

<sup>47</sup> J. Bieniak, *Polska elita* cz. I, s. 15, p. 18.

<sup>48</sup> KDMłp. t. I, s. 19 n., p. 5; KDKK cz. I, nr 61, s. 78 (1260 r.); T. Wasilewski, *Kim był*, s. 177 n.; tenże, *Wszebor (Piotr)*, SSS t. VI/2, Wrocław 1980, s. 636 n.; tenże, *Strzelno*, SSS t. V, Wrocław 1975, s. 446.

<sup>49</sup> Ottona i Krystyna, znanych z dokumentu z 1260 r., za braci uważają M. Niwiński, *Ród panów na Wierzbicy*, „Miesięcznik Heraldyczny” t. X, 1931, nr 2, s. 32 nn.; M. Syska, *Krystyn wojewoda mazowiecki*, PSB t. XV, 1970, s. 492. M. Niwiński uznał ich za Gozdawów – ród, który wszedł do Rawiczów, a M. Syska opowiedział się za ich identycznością z Krystynem, wojewodą Konrada Mazowieckiego i domniemanym jego bratem Ottonem. Natomiast B. Kurbisówna, *Najstarsza tradycja*, s. 44 n., uznała ich za braci stryjecznych, identyfikując Krystyna syna Piotra z Krystynem wojewodą i dopatrując się w Ottonie syna Ottona z 1161 r. Ten ostatni pogląd wydaje się trafniejszy, ale budzi wątpliwości ze względu na identyfikowanie Krystyna syna Piotra z Krystynem wojewodą. Podobnie owego Ottona i Krystyna za braci stryjecznych uważają J. Bieniak, *Studia nad dziejami Ziemi Chełmińskiej w okresie piastowskim*, „Rocznik Grudziądzki” t. V-VIII, 1970, s. 32, p. 138; tenże, *Polska elita* cz. III, s. 54; S. Trawkowski, *Otton z Wierzbicy*, PSB t. XIV, 1979, s. 635 n.

<sup>50</sup> Uważa się, że Otton był darczyńcą Wierzbicy, a Krystyn udzielał mu konsensu, przypuszczalnie jako jedyny żyjący spadkobierca. Zob. B. Kurbisówna, *Najstarsze tradycje*, s. 42; S. Trawkowski, *Otton*, s. 635. Wydaje się to dość prawdopodobne.

Natomiast dwie pozostałe przesłanki przedstawione przez T. Wasilewskiego, iż – palatyn Piotr, fundator Słupa, i Wszebor występują w tym samym czasie, w latach 1139-1151, jako palatynowie; – Strzelnem władali w tym samym czasie według jednego źródła komes Piotr w 1133 r., według innych komes Wszebor, ojciec właściciela Strzelna Piotra Starego – są bez znaczenia dla rozpatrywanej sprawy, gdyż nie dowodzą, iż musiało tu chodzić o jedną i tą samą osobę, noszącą dwa imiona. W rezultacie należy odrzucić tezę jakoby palatyn Piotr fundator Słupa Konińskiego był identyczny z wojewodą Wszeborem.

Niekiedy inskrypcję na Słupie Konińskim odnosi się do Piotra syna Wszebora, kasztelana kruszwickiego i wojewody kujawskiego z lat dziewięćdziesiątych XII w.<sup>51</sup>. Jednak identyczność Piotra Wszeborzyca (Starego) z Piotrem wojewodą z 1151 r. należy stanowczo wykluczyć ze względów chronologicznych<sup>52</sup>.

W rezultacie identyfikacja wojewody Piotra z 1151 r. z Piotrem Włostowicem wydaje się najbardziej prawdopodobna i jako jedyna ma uzasadnienie źródłowe.

Jest oczywiste, że Piotr w 1151 r. piastowałby urząd palatyna ogólnopolskiego. Znaczenie zwrotu *hic* w napisie konińskim wyjaśnił definitywnie, jak słusznie zauważa J. Bieniak, M. P l e z i a i nie ma więcej potrzeby dopatrywać się w nim rzekomego wojewody dzielnicowego<sup>53</sup>. Urząd ten sprawował on zapewne aż do swojej śmierci w 1153 r.<sup>54</sup>.

3. Kto piastował godność wojewodzińską po śmierci Piotra Włostowica – nie wiadomo. Źródła bowiem nie określają jego następcy. Według domysłu J. Bieniaka wojewodą po Piotrze był jego zięć Jaksa, za czym ma przemawiać jego występowanie na pierwszym miejscu wśród świeckich świadków dokumentów książęcych, a także biskupich, z charakterystycznym tytułem *dominus* oraz dowództwo Jaksy „nad wielkim wojskiem Polaków”, o którym nadmienia Henryk z Antwerpii w związku z opanowaniem przez tegoż Brenny<sup>55</sup>. Przypuszczenie to jest tylko domysłem, ale wydaje się bardzo prawdopodobne. O jego trafności zdaje się świadczyć niewątpliwie w świetle źródeł prymat Jaksy wśród dostojników polskich oraz możliwość, że istotnie Jaksa *in Polonia principas* według słów Henryka zajął Brennę *cum magno exercitu Polonorum*, sprawując wówczas w Polsce urząd wojewodziński.

Na szczególną uwagę zasługują tu testacje dokumentów dające Jaksie pierwsze miejsce wśród świeckich możnowładców polskich, pochodzących z okresu poprzedzającego opanowanie przez niego Brenny i następnie władanie księstwem kopanickim. Z tego okresu pochodzą dwa dokumenty wzmiankujące Jakcę i Bolesława Kędzierzawego z 1149 r., wystawiony na rzecz klasztoru NP Marii i św. Wincentego we Wrocławiu, oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana

<sup>51</sup> T. Wąsowicz, *Inskrypcja konińska z roku 1151*, KHKM t. XV, 1967, z. 1, s. 85-95; B. K ũ r b i s ó w n a, *Inskrypcje w Polsce*, SSS t. II, Wrocław 1965, s. 274; S. B i e n i e k, *Uwagi*, s. 47; A. W d z k i, *Piotr Wszeborzyc*, SSS t. IV/1, Wrocław 1970, s. 144.

<sup>52</sup> Zob. Z. S p o r s, *Uwagi nad genezą urzędu wojewody*, s. 195 nn.

<sup>53</sup> M. P l e z i a, *Uwagi filologa nad inskrypcją konińską*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, s. 164; J. B i e n i a k, *Polska elita*, cz. I, s. 15, p. 18. Por. T. Wąsowicz, op. cit., s. 91, 93; też, *Inskrypcja konińska z roku 1151*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, s. 157; S. B i e n i e k, *Uwagi*, s. 47; B. Ś l i w i ń s k i, *Początki rządów Konrada i Kazimierza na Kujawach*, „Ziemia Kujawska” t. VII, 1985, s. 18.

<sup>54</sup> Odnośnie do daty śmierci Piotra: 16 kwietnia 1153 r. zob. J. B i e n i a k, *Polska elita*, cz. III, s. 53.

<sup>55</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 95 n., por. s. 76, 79.

dla cystersów z 1153 r., wystawiony w Brzeźnicy (Jędrzejów)<sup>56</sup>. W pierwszym z nich Jaksa wyprzedza żyjącego jeszcze Mikorę, znanego z *Carmen Mauri* jako komes krakowski<sup>57</sup>. Ponieważ dokument ten został wystawiony we Wrocławiu, J. Bieniak w związku z wymianieniem Jaksy na czele świadków świeckich domyśla się, że był on widocznie wówczas komesem wrocławskim, który to urząd zamienił następnie z teściem na godność wojewody<sup>58</sup>. Domyśl ten wydaje się raczej nietrafny.

Już wcześniej zaznaczyliśmy, że ustąpienie Piotra z urzędu wojewodzińskiego na krótko przed śmiercią jest wątpliwe. W każdym razie omawiany dokument nie stanowi przesłanki dla tezy o sprawowaniu przez Piotra przed śmiercią urzędu komesa wrocławskiego. Wydaje się bowiem, że wymieniono w nim Jakse na czele świadków świeckich wyłącznie ze względu na jego wysoką pozycję społeczną i powinowactwo z Piotrem Włostowicem. Ponieważ dokument Bolesława dotyczył ufundowanego przez Piotra Włostowica klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, jest zapewne zrozumiałe, że wśród świadków świeckich na pierwsze miejsce zasługiwał Jaksa jako powinowaty fundatora oraz najbliższy członek rodziny po synu Świętosławie nie wymienionym na liście świadków ze względu na to, że należał do patronów klasztoru.

Wymienienie Jaksy cztery lata później na pierwszym miejscu wśród świadków w dokumencie dla cystersów mogło być spowodowane objęciem palacji po Piotrze, zmarłym właśnie w 1153 r. Jako obecnych przy wystawieniu tego dokumentu wymienia się wszystkich ówczesnych książąt piastowskich, dysponujących własnymi dzielnicami, co tym bardziej może przemawiać za powyższym przypuszczeniem.

Podobnie w dokumencie Bolesława Kędzierzawego i jego brata Henryka wystawionym w Łęczycy 21 maja 1161 r. dla klasztoru kanoników w Czerwińsku w obecności młodszych książąt piastowskich, arcybiskupa i kilku biskupów występuje Jaksa na czele możnowładców świeckich<sup>59</sup>. Jest to jednak czas, kiedy Jaksa jest już władcą kopanickim, toteż jest możliwe, że o dalszym jego prymacie wśród dostojników polskich decydowała właśnie ta okoliczność. Ewentualność ta wydaje się prawdopodobna, zważywszy, że Kadłubek nadmieniając w swej Kronice o zawiązaniu spisku przeciw Bolesławowi IV (1166 r.), któremu przewodził właśnie Jaksa wraz z Świętosławem, synem Piotra Włostowica, nie wspomina, by był on wówczas wojewodą. Przeciwnie, określa go na równi z Świętosławem wspólnym mianem „pierwsi z książąt”, co jeśli nie przeczy omawianej ewentualności, to bynajmniej nie na nią wskazuje<sup>60</sup>. Nie przemawia za nią również sam udział Jaksy we wspomnianym spisku. W rezultacie bardziej prawdopodobne wydaje się piastowanie przez Jakse urzędu wojewodzińskiego jedynie w odniesieniu do początkowego okresu rządów Bolesława IV, mianowicie lat pięćdziesiątych XII w.

Natomiast jeśli chodzi o obsadę omawianego urzędu w okresie późniejszym rządów tego księcia, to przedstawia się ona całkowicie zagadkowo. J. Bieniak domyśla się, że urząd wojewodziński piastował także syn Piotra Włostowica wspomniany już Świętosław<sup>61</sup>. Ewentualność taka jest dość prawdopodobna. Jednak nie wskazują na nią żadne wyraźniejsze przesłanki źródłowe. Za pewną

<sup>56</sup> KDŚl. t. I, nr 25; KDMłp. t. II, nr 372.

<sup>57</sup> Zob. J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 95.

<sup>58</sup> Tamże, s. 96.

<sup>59</sup> KDMłp. t. II, nr 373.

<sup>60</sup> Wincenty, l. IV, c. 6.

<sup>61</sup> J. B i e n i a k, *Ród*, tabl. II.



wskazówkę w tym względzie może posłużyć fakt, że w dokumentach z końcowego okresu rządów Bolesława Kędzierzawego wymienia się zawsze Świętosława zaraz na drugim miejscu po Jaksie. Zważywszy, że Jaksą był już wówczas księciem Kopaniku i już z tego tytułu przysługiwało mu pierwsze miejsce wśród możnowładztwa polskiego, jest możliwe, iż na drugim miejscu występował Świętosław jako wojewoda<sup>62</sup>.

Również nie wiadomo, kto piastował urząd wojewodziński w okresie nieco późniejszym, mianowicie w czasie rządów seniorackich Mieszka Starego po 1173 r. Dość często sądzi się, że wojewodą Mieszka Starego był Jarost, wzmiankowany w falsyfikatach łódzkich z tytułem palatyna kaliskiego, przy czym niekiedy jego palację odnosi się do okresu drugiego panowania Mieszka na podstawie list świadków wspomnianych falsyfikatów<sup>63</sup>. Pogląd ten jednak wydaje się bardzo niepewny, a nawet wątpliwy. Bowiem istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że dobór świadków w listach wspomnianych falsyfikatów jest zupełnie dowolny i wymieniani w nich świadkowie pochodzą dopiero z XIII w. I tak nie jest zapewne rzeczą przypadku, że późniejsze źródła wymieniają Jarosta wojewodę kaliskiego, piastującego urząd wojewody dopiero w latach 1232-1233, a wcześniej urząd kasztelana poznańskiego (1213-1233)<sup>64</sup>, kasztelana gnieźnieńskiego Bronisza z lat 1208-1216<sup>65</sup>, cześnika Odolana z około 1216 r., znanego z falsyfikatu dla Łekna<sup>66</sup> i podkomorzego Jana z lat 1213-1233 (?)<sup>67</sup>. Ponadto należy zaznaczyć, iż Jarost z tytułem wojewody kaliskiego mógł wystąpić dopiero po 1190 r., a mianowicie po wydzieleniu Mieszkowi Mieszkowicowi dzielnicy kaliskiej<sup>68</sup>. Byłby on wówczas wojewodą nie ogólnopolskim, lecz tylko dzielnicowym.

Natomiast istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że omawiany urząd w okresie pierwszych rządów seniorackich Mieszka Starego w latach 1173-1177/1179 piastował starszy syn Świętosława Włostowica Włodzimirz, który być może, urząd ten objął po swoim ojcu<sup>69</sup>. Zdaje się przemawiać za tym kilka przesłanek. Najistotniejszą z nich jest fakt, że w testacji dokumentu Mieszka Starego wystawionego na ogólnopolskim wiecu gnieźnieńskim z 1177 r. wymienia się Włodzimirza na pierwszym miejscu wśród wielmożów świeckich<sup>70</sup>. Wprawdzie brał udział w tym wiecu także książę śląski Bolesław Wysoki, jednak niekoniecznie okoliczność ta musiała być powodem owego pierwszeństwa Włodzimirza. Wydaje się to raczej mało prawdopodobne, jeśli uwzględnimy okoliczność, że w testacji dokumentu wymieniono wszystkich książąt piastowskich, a ponadto Bogusława I zachodniopomorskiego oraz kilku biskupów na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim, uczestniczących we wiecu, a także oprócz Włodzimirza trzynastu możliwych reprezentujących wszystkie dzielnice kraju łącznie z Pomorzem Zachodnim.

<sup>62</sup> Zob. J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. III, s. 79 n. (tamże dane źródłowe).

<sup>63</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. I, s. 15, p. 14.

<sup>64</sup> KDWI nr 79, 136, 147, 227, 264; KDWI n.s. t. I, nr 1, p. 14, 37; M. B i e l i Ń s k a, op. cit., s. 48, nr 227, s. 56 n., nr 301.

<sup>65</sup> KDWI 63, 87; M. B i e l i Ń s k a, op. cit., s. 36, nr 127.

<sup>66</sup> KDWI M. B i e l i Ń s k a, op. cit., s. 23, nr 5.

<sup>67</sup> KDWI 148; M. B i e l i Ń s k a, op. cit., s. 24, nr 19, 22.

<sup>68</sup> Zob. J. S p o r s, *Podział administracyjny Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnicy seniorackiej*, Słupsk 1978, s. 146 n., p. 72, 149, p. 85; S. S z c z u r, *Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181-1195*, „ki Historyczne” t. XLV, 1980, s. 12.

<sup>69</sup> J. B i e n i a k, *Ród*, tabl określi jako wojewodę i datuje jego urzędowanie na l tj. zapewne na okres po śmierci Świętosława (1176?) i przed wygnaniem Mieszka St Wiel ki.

<sup>70</sup> KDWI 59.

Na bliższe związki w tym czasie Włostowiców z Mieszkiem Starym zdaje się wskazywać wiadomość o nadaniu przez Mieszka klasztorowi św. Wincentego we Wrocławiu targu i karczmy w Książu w Wielkopolsce występująca w bulli papieskiej z 8 kwietnia 1193 r. Nadanie to niekiedy przypisuje się nie Mieszkowi Staremu, lecz Mieszkowi raciborskiemu i odnosi się do Wielkiego Książa na Śląsku<sup>71</sup>. O którego Mieszka rzeczywiście chodziło, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby wspomniane nadanie przypisać Mieszkowi Staremu i datować je na lata 1173-1177. To ostatnie wydaje się całkiem zasadne w kontekście istnienia w tym czasie dobrych stosunków między Mieszkiem i Bolesławem, na co wskazuje dokument Bolesława z 1175 r. wystawiony dla cystersów w Lubiążu<sup>72</sup>.

Za bliższymi związkami Włostowiców z Mieszkiem Starym w omawianym okresie zdaje się przemawiać również późniejsza nominacja brata Włodzimierza Piotra na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Piotr ów osiągnął godność metropolity przypuszczalnie około 1190 r. jako stronnik raczej Mieszka aniżeli Kazimierza<sup>73</sup>. B. K ü r b i s opowiedziała się za ewentualnością drugą, wiążącą objęcie godności arcybiskupiej przez Piotra z sytuacją polityczną, wywołaną wydarzeniami r. 1191, „kiedy warunki polityczne dyktował Kazimierz”, oraz domyślając się tożsamości arcybiskupa z Piotrem, występującym w r. 1189 jako podkanclerzy księcia Kazimierza Sprawiedliwego<sup>74</sup>. Przesłanki te jednak wydają się niepewne lub nawet wątpliwe. Wydaje się bowiem bardziej prawdopodobne, że latem 1191 r. Piotr doprowadził do zgody Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego jako arcybiskup, reprezentując Kościół polski i pozostając z tytułu piastowanej godności w kontaktach z obiema zwaśnionymi stronami, aniżeli jako podkanclerzy Kazimierza, o ile rzeczywiście uprzednio sprawował on ten urząd. To ostatnie w świetle przypuszczalnych związków Włostowiców z Mieszkiem Starym w okresie jego pierwszych rządów pryncypackich wydaje się raczej mniej prawdopodobne. Ze względu na owe związki oraz na ogół poprawne, jeśli nie przyjazne, stosunki Mieszka Starego z Bolesławem Wysokim tak przed 1177 r. jak i po 1181 r. (po powrocie Mieszka do kraju) jest możliwe, że również początki kariery Piotra arcybiskupa łączyły się z Wielkopolską, najprawdopodobniej wprost z metropolią gnieźnieńską.

Na uwagę zasługuje również fakt, że źródła nie wspominają o jakiegokolwiek roli Włostowiców w wydarzeniach 1177 r. Nie widzimy ich ani wśród stronników Kazimierza Sprawiedliwego, jak to miało miejsce dziesięć lat wcześniej, podczas spisku z 1160 r., ani też w otoczeniu wygnanego Bolesława Wysokiego, szukającego pomocy u nowego pryncypa – Kazimierza. Jak słusznie zwraca się uwagę w literaturze historycznej wydarzenia 1177 r. w Małopolsce stanowiły po prostu krakowski bunt partykularny przeciw świeżej hegemonii Gniezna<sup>75</sup>. Na czele spisku przeciw Mieszkowi stał biskup krakowski Gedko oraz przypuszczalnie późniejszy wojewoda Kazimierza Mikołaj Stępic<sup>76</sup>, do którego

<sup>71</sup> KDŚl. t. I, nr 70, s. 169, p. 61-62 (tamże literatura przedmiotu), por. 25, s. 62, p. 13; K. B u c z e k, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Wrocław 1964, s. 54. Jako *Gzenese* względnie *Czenese* miejscowość ta została odstąpiona w 1234 r. klasztorowi św. Wawrzyńca pod Kaliszem (KDWlkp. t. I, nr 160). Wydaje się, że ta ostatnia okoliczność łącznie z nadaniem owej miejscowości targu i karczmy przez księcia Mieszka przemawiają wystarczająco za jej położeniem w Wielkopolsce.

<sup>72</sup> KDŚl. t. I, nr 55.

<sup>73</sup> S. T r a w k o w s k i, *Piotr, arcybiskup*, s. 361. Podobnie J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. I, s. 58. Por. K. M a l e c z y Ń s k i, [w:] MPH s.n. t. IX, cz. 1, s. 64, p. 593 (tamże starsza literatura).

<sup>74</sup> B. K ü r b i s, [w:] *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, wstęp, s. 18-20.

<sup>75</sup> J. B i e n i a k, *Polska elita* cz. I, s. 28.

<sup>76</sup> Zob. J. W y r o z u m s k i, *Mikołaj wojewoda krakowski*, PSB t. XXI, 1976, s. 81. O Mikołaju słyszymy dopiero przy okazji wyprawy ruskiej Kazimierza w 1182 r., ale jak słusznie zauważa J. Wyrozumski, można się domyślać jego osobistego udziału w wydarzeniach z 1177 r.

przystąpił Kazimierz, od 1166 r. książę wiślicki. Wydaje się, że choćby ze względu na powyższy charakter tych wydarzeń, trudno byłoby się dopatrywać udziału w nich Włostowiców, rodu posiadającego powiązania i aspiracje ogólnopolskie. Stąd jest bardziej prawdopodobne, że w okresie poprzedzającym zamach stanu z 1177 r. znajdowali się oni w obozie ówczesnego seniora Mieszka.

Partykularny bunt krakowski w następstwie przystąpienia doń Kazimierza Sprawiedliwego, a także Bolesława Wysokiego, miał konsekwencje ogólnopolskie, zapoczątkowując kształtowanie się nowej sytuacji politycznej w kraju, która doprowadzi do zmiany dotychczasowej monarchii polskiej w poliarchię. Przed wszystkim jednak zamykał on okres stosunków politycznych ukształtowanych w Polsce w 1146 r. po wygnaniu Władysława II. W okresie tym Włostowice stanowili bez wątpienia najważniejszy i najznakomitszy ród możnowładczy w Polsce, dzierżący prymat w życiu politycznym kraju. Dominacja tego rodu nie budzi najmniejszej wątpliwości w całym okresie rządów pryncypackich Bolesława Kędzierzawego, na który przypada działalność polityczna Piotra Włostowica, jego zięcia Jaksy i syna Świętosława. Dlatego też jest całkiem prawdopodobne, że również po objęciu rządów pryncypackich przez Mieszka ród ten zachował nadal swoją pozycję i jego kolejny przedstawiciel piastował najwyższy urząd w państwie. Jeśli przypuszczenie w kwestii sprawowania godności wojewodzińskiej przez Jakse i Świętosława jest trafne, to jest prawdopodobne, że omawiany urząd utrzymywał się w rodzie Piotra Włostowica przez ponad ćwierć wieku aż do załamania się porządku politycznego ustanowionego w 1146 r.<sup>77</sup>.

---

<sup>77</sup> Po złożeniu niniejszego artykułu do druku została opublikowana praca G. L a b u d y, *Okolo datacji dokumentów fundacyjnych klasztoru premonstratensów w Grobe (1159, 1168?, 1177-1179)* [w:] *Personae-colligationes-facta*, Toruń 1991, s. 13-25, w której to pracy wymieniony uczony wykazał, że Jaksa z Miechowa i Jaksa z Kopanicy są dwiema odrębnymi, współcześnie występującymi osobami. Powyższe ustalenie, jak się wydaje, nie dezawuuje tezy o piastowaniu przez Jakse „polskiego” godności wojewodzińskiej, ale przeciwnie, czyni tę tezę tym bardziej prawdopodobną.